

ADAM GALOS

HISTORIA POLSKI LUDOWEJ NA ŁAMACH „SOBÓTKI”

Zacząć przyjdzie od określenia celu niniejszego zestawienia. Nie może być mowy o podsumowaniu badań już choćby z tego powodu, że prace zamieszczane w „Sobótce” stanowią tylko ułamek publikacji na temat dziejów PRL. Z tego samego powodu nie byłoby celowe sporządzanie rozumowanej bibliografii, którą zawierają w stopniu znacznie pełniejszym periodycznie publikowane do niedawna *Bibliografie historii Śląska*. Pozostaje więc próba wyważenia udziału „Sobótki” w pracach nad najnowszą historią Polski, rodzaj redakcyjnego rachunku sumienia, połączonego tu i ówdzie z pewnymi wnioskami. Nad charakterem wypowiedzi ciąży i fakt, że przygotowuje ją nie specjalista w tym zakresie, ale redaktor czasopisma (dla uczynienia tekstu czytelniejszym zrezygnowano także z odsyłaczy, które w podobnych artykułach stanowią nieraz poważny balast; sposób powoływania się na artykuły umożliwia w razie potrzeby zawsze odnalezienie ich w odpowiednim roczniku „Sobótki”). Pod uwagę wzięte zostały różne pozycje czasopisma, nie tylko monograficzne artykuły, ale i wypowiedzi programowe, w pewnym stopniu także sprawozdania. Dopiero bowiem to wszystko pozwala na wyjaśnienie bilansu całej zawartości 34 roczników „Sobótki”. W sumie znaleźliśmy w nich ponad 120 pozycji.

Inicjatywa Redakcji przejawia się nieraz w postaci przygotowywania zeszytów specjalnych, bądź też w poświęcaniu „zwykłych” zeszytów jednorodnej tematyce. Łączy się to często z odpowiednimi rocznicami. Właśnie rocznice związane z historią PRL stanowiły najczęściej impuls do podjęcia podobnych inicjatyw. Toteż najwięcej prac poświęconych historii PRL ukazało się w rocznikach „rocznicowych” lub sąsiednich. W latach 1962, 1965, 1969, 1970, 1971, 1975 i 1976 skoncentrowanych jest ok. 2/3 wszystkich omawianych pozycji. Zastanawiano się nawet na łamach „Sobótki” (choć omawiając inne organy historyczne) nad zaletami i słabościami takiej „rocznicowości” zainteresowań (A. Basak, 1965, s. 190). Mniej więcej to samo, co tam powiedziano w odniesieniu do „Zarania Śląskiego” i „Kwartalnika Opolskiego”, można odnieść i do prac w „Sobótce”. Stwierdzić jednak też trzeba, że ta „rocznicowość” ma tendencję raczej zanikającą. W latach 1970 i 1975 przejawiała

się już bardziej rozbudowaniem kroniki naukowej w postaci sprawozdań poszczególnych placówek Wrocławia niż w publikacji artykułów monograficznych.

Biorąc pod uwagę wszystkie 34 roczniki stwierdzić można następującą ewolucję: mniej więcej do 1960 r. prace dotyczące okresu po 1945 r. pojawiały się wyjątkowo; w ciągu następnych kilkunastu lat znalazło się ich bardzo wiele, ale dominowały takie, które swoją genezą związane były z rocznicami; już jednak w tym okresie formowały się podstawy pod ogłaszanie paru, czasem kilku prac napisanych niezależnie od okazji rocznicowych. Nie jest ta ewolucja niczym nowym ani zaskakującym, historia PRL straciła swój odświętny charakter i weszła jako normalny element do czasopism historycznych. Powinno to ułatwić dbanie o odpowiedni poziom prac.

Wracając do zawartości kilkudziesięciu roczników „Sobótki”, wyróżnić można w niej kilka rodzajów prac związanych z interesującą nas problematyką. Poważna ich część ma charakter bardziej materiałowy. W grę wchodzi fragmenty pamiętników czy wspomnień, których pojawiło się 10 (1952 — 3, 1962 — 2, 1965 — 3, 1968 — 2). W tym zakresie widać wyraźną inicjatywę Redakcji (bądź Towarzystwa Miłośników Historii, co w praktyce wychodzi na jedno); pierwsze trzy fragmenty są plonem konkursu na wspomnienia robotników, a i większość pozostałych też chyba powstała z inicjatywy Redakcji. Choć są w nich fragmenty ciekawe, w sumie posiadają ograniczoną wartość źródłową. Przy dużym zapotrzebowaniu na pamiętniki łatwo było je ogłaszać gdzie indziej w postaci znacznie szerszej niż taka, jaka była możliwa w czasopiśmie. Pamiętniki przedstawicieli poszczególnych grup społecznych posiadają wartość wówczas, gdy ogłaszane są w większej ilości (jak znane pamiętniki emigrantów, bezrobotnych czy chłopów), co z natury rzeczy w „Sobótce” było niewykonalne. Dziś ten dział należy uznać chyba za zamknięty.

Silną stroną „Sobótki” były materiały kronikarskie. Na początku próbowano ogarnąć życie miasta, praktyka doprowadziła do ograniczenia się do życia naukowego. Niezależnie od działu kroniki (którego, oczywiście, nie mogliśmy wliczać do podanej sumy ponad 120 pozycji) utarło się publikowanie co jakiś czas obszerniejszych sprawozdań z działalności bibliotek, archiwów i innych instytucji (najliczniej w rocznikach 1970 i 1975, ale w mniejszej liczbie także w innych, np. 1977 i 1978). Jak wspomniano, wiązało się to w przeszłości nieraz z rocznicami. Wówczas jednak materiały tego typu zajmowały znaczną część zeszytu, który stawał się na skutek tego dość monotony. Chyba lepiej będzie systematycznie przeznaczać pewną część każdego rocznika na sprawozdanie z działalności poszczególnych placówek; okresy zaś, o których mowa, winny być zbliżone bardziej do 10 niż do 5 lat (wydaje się,

że okres 1970 —1975 był zbyt krótki). Sprawozdania takie przekroczyły granice Wrocławia. Poza Wrocławiem ukazało się sprawozdanie Śląskiego Instytutu Naukowego w Opolu (prawda, że w zeszytce, przygotowanym przez ośrodek opolski, 1978) i Instytutu Serbołużyckich Badań Ludoznawczych w Budziszynie (1978). Ograniczenie częstotliwości umożliwiło rozszerzenie terytorialne. Istnieje w jakiejś mierze gromadzenie dokumentacji bieżącego życia naukowego w takiej postaci, w jakiej jest to możliwe na łamach czasopisma historycznego.

Rzadko pojawiały się w „Sobótce” informacje archiwalne dotyczące okresu po 1945 r. (J. Michalska 1960, też 1962, A. Kowalik 1962). Co prawda, podobne artykuły nie zastąpią nigdy informatorów archiwalnych, niemniej czasem, gdy chodzi o materiały dotyczące poszczególnych zagadnień lub gdy celowe jest bliższe omówienie zespołu, niż ma to miejsce w informatorze, albo gdy chodzi o dotarcie do innego adresata niż czytelnik specjalistycznych czasopism archiwoznawczych, wydaje się celowe publikowanie podobnych prac.

Wyjątkowo drukowane były także pozycje o charakterze w pewnej mierze bibliograficznym (A. Basak, 1965, K. Matwijowski, 1971); chyba i nadal pozycje podobne mogą być wyjątkiem, gdyż bibliografistyka jest dostatecznie rozwinięta.

Ważną pozycję stanowią artykuły, które można określić jako programowe, a także takie, które tytułuje się zazwyczaj jako stan i potrzeby badań w określonej dziedzinie, w tym wypadku dziejów okresu po 1945 r. Pierwsze pojawiały się przez cały czas, drugie raczej później, gdy było już co podsumowywać. Choć nie wszystkie dotyczą bezpośrednio dziejów PRL, zaliczyłbym tutaj prace E. Maleczyńskiej (1949, 1965, 1969, 1971), J. Popkiewicza (1960), M. Orzechowskiego (1971), K. Fiedora i B. Pasierba (1971), S. Michalkiewicza (1972, 1977), B. Zakrzewskiego (1973) i B. Pasierba (1977). Nie od rzeczy jest od czasu do czasu zastanowienie się nad tym, co dotąd zrobiono, ale lepiej, jeśli służy to konkretnemu celowi, np. pracom nad kolejnymi tomami historii Śląska, a jeszcze lepiej, jeśli połączone jest z dyskusją. Czasopisma wydają się szczególnie predestynowane do ogłaszania podobnych materiałów.

Najliczniejszą, a chyba i najważniejszą grupę stanowią artykuły, które umownie określić można jako monograficzne, bardzo zresztą zróżnicowane pod wieloma względami: zakresu tematu, poziomu itd. Takie pozycje brane są zazwyczaj pod uwagę, gdy omawia się dorobek w jakiegokolwiek dziedzinie, i im trzeba poświęcić więcej uwagi.

Mówiąc o całej literaturze naukowej stwierdzono, że prace z zakresu historii PRL dotyczą w przeważającej mierze okresu bezpośrednio po wojnie (B. Pasierb, 1977). Jak w wielu innych zjawiskach to, co znalazło się w „Sobótce”, jest odbiciem ogólniejszych tendencji panujących w literaturze naukowej. Nic dziwnego, że niemal połowa artykułów tej

grupy (a w jeszcze większym stopniu dotyczy to pamiętników) ogranicza się do lat 1945 i 1945—1946; wyraźnie więcej niż połowa, jeżeli dodamy jeszcze artykuły omawiające lata 1945—1947; niespełna 10 wykracza poza rok 1948. Istnieje wiele powodów takiego stanu rzeczy, ale w wypadku Dolnego Śląska dodatkowym czynnikiem jest fakt, że wówczas była największa odrębność procesów zachodzących w tej części Polski. Zmiana podobnego zakresu chronologicznego ogłaszanych artykułów może być tylko stopniowa.

Gdy mowa o dziejach PRL, „Sobótka” w znacznie większym stopniu zajmowała się Dolnym Śląskiem, niż gdy chodzi o inne okresy historyczne. Tego obszaru dotyczy ponad 80% artykułów monograficznych. Brak zupełnie artykułów dotyczących innych części Śląska (tu zaważyło istnienie wielu wydawnictw i czasopism w Katowicach i Opolu) czy prac ogarniających cały Śląsk. W kilku natomiast wypadkach mamy do czynienia z artykułami obejmującymi całą Polskę (A. Siemek, 1973, M. S. Wolański, 1975, T. Marczak, 1976, M. Orzechowski, 1978), a nawet sięgającymi poza jej granice (K. J. Schiller, 1965, Serbołużycanie, J. M. Kupczak, 1978, Polacy w Westfalii i Nadrenii). Związanie z terenem jest niewątpliwie ważne, ale wydaje się, że nie bez walorów byłoby poświęcenie więcej miejsca problematyce szerszej, postulat niełatwy zresztą do zrealizowania.

W ramach Dolnego Śląska w większości wypadków (w 29 na 52 prace) mowa jest o całym tym terenie, poza tym 9 prac poświęcono Wrocławowi, a 14 poszczególnym regionom lub miejscowościom (licząc tu i artykuł poświęcony jednemu zakładowi pracy). Zestaw tych ostatnich obejmuje miasta lub okręgi: Wałbrzych, Jelenia Góra, Legnica, Lubin, Trzebnica, Kłodzko, Strzelin, Syców, Lądek, Sobótka, Bogatynia i Szklarska Poręba. Nie jest to mało, ale wobec ilościowego rozwoju regionalistyki w ostatnim czasie (nie zawsze postawionej na najwyższym poziomie) należało chyba więcej miejsca poświęcić podobnym pracom, tym bardziej że w poważniejszym niż poprzednio stopniu stają się dostępne różnego rodzaju materiały archiwalne.

Charakteryzując przed paru laty dorobek literatury naukowej w zakresie dziejów społeczno-gospodarczych S. Michalkiewicz stwierdził, że jest on „bardzo poważny, ale przeważnie stanowi wynik badań dyscyplin pozahistorycznych” („Sobótka”, 1977, s. 189), w zakresie zaś historii społeczno-politycznej B. Pasierb wytypował cztery główne kierunki prowadzonych badań: przemiany ludnościowe, organizacja władzy, życie polityczne, oświata, nauka i kultura („Sobótka”, 1977, s. 206 nn.). Oba stwierdzenia, a zwłaszcza drugie, znajdują wyraźne odbicie na łamach „Sobótki”.

Wydaje się, że w czasopiśmie stosunkowo najwięcej miejsca znalazły dotąd trzy problemy z zakresu dziejów społeczno-politycznych,

a mianowicie osadnictwo, dzieje partii politycznych i tworzenie władzy. Pierwszemu w całości lub częściowo poświęcono kilkanaście artykułów, a charakterystyczne jest, że właśnie osadnictwa dotyczył pierwszy artykuł na temat Śląska w okresie PRL (Bertisch, 1956). Uwzględniono więc osadnictwo wojskowe (L. W. Styś, 1962 i 1963, B. Gralak, 1974 i 1977), osadnictwo w miastach (Wrocław — M. Jakubczyc, 1964; Legnica — Z. Szkurłatowski, 1974), w mniejszym skupisku Łądką Zdroju (R. Małkowski, 1970) czy w powiecie strzelińskim (W. Pięczka, 1969). Przeważa w tych artykułach materiał statystyczny, ale T. Szarota jako cel postawił „ukazanie atmosfery życia i pracy pierwszych osadników oraz przedstawienie warunków bytowych pionierów” (1966, s. 648). Zainteresowanie osadnictwem stanowi odbicie analogicznego zjawiska w całej literaturze historycznej, a wynika ze znaczenia tego zjawiska.

W mniejszym stopniu swój wyraz w „Sobótce” znalazły dalsze przemiany ludnościowe, choć trafiają się artykuły i na ten temat (J. Archacki swój artykuł o Bogatyni doprowadził do 1950 r., Z. Szkurłatowski o Legnicy do 1970 r., „Sobótka” 1969 i 1974). Słabsze zainteresowanie późniejszym okresem w pewnym stopniu może wynikać z tego, że późniejsze, po pierwszej fali osadniczej, przemiany demograficzne Dolnego Śląska nie wyróżniały już tak bardzo tej części państwa. Niewiele miejsca zajęły także artykuły o mniej czy więcej socjologicznym nastawieniu, przedstawiające czy to przemiany wsi uprzemysławianej (wieś lubińska — Z. Szkurłatowski, 1970), czy procesy adaptacji ludności (Cz. Buczek, 1965). Parokrotnie mowa jest o procesach integracyjnych, które mogą stanowić przedmiot polemiki (M. Orzechowski, 1978).

Z poszczególnych partii najwięcej miejsca poświęcono historii PPR, poczynając od artykułu N. Kołomejczyka (1960) przez sesję z okazji dwudziestolecia jej powstania, na której okresu po 1945 r. dotyczył referat B. Szerer, a ponadto kilka głosów w dyskusji (1962) aż po artykuł A. Kowalik (1969). Parę artykułów zajmuje się dziejami PPS (A. Siemek, 1973, B. Pasierb, 1966, J. Juchnowski i W. Kalicki, 1979) oraz stosunkami między tymi partiami (Janowski, 1969, A. Kowalik i B. Pasierb, 1973). Mniej artykułów odnosi się do historii ruchu ludowego, SL (B. Pasierb, 1968) i PSL (T. Marczak, 1976). Nie ma zupełnie prac dotyczących Stronnictwa Pracy i Demokratycznego, za to pojawiły się o organizacjach młodzieżowych (K. Przybysz, 1962, Cz. Kubasik, 1974 i 1977, poza Śląskiem w Westfalii i Nadrenii, J. M. Kupczak, 1978). W jeszcze większym stopniu, niż ma to miejsce w innych zagadnieniach, prace powyższe koncentrują się na pierwszych latach powojennych, nawet kalendarium powstania i działalności partii politycznych (A. Kowalik i B. Pasierb, 1968) kończy się na 1948 r.

O powstaniu organów władzy wspomina wiele artykułów, w tej czy

innej formie czyni to większość piszących o okresie początkowym. Więcej miejsca poświęcili temu zagadnieniu: w odniesieniu do Dolnego Śląska J. Michalska (1966), do Wrocławia J. Puchalski (1969) i M. Wawrzyńska (1969), do powiatu trzebnickiego J. Kociszewski (1969), a w jeszcze mniejszych rozmiarach Łądką Zdroju R. Małkowski (1970). Trafiają się, choć w mniejszej liczbie, artykuły odnoszące się do pewnych działów aparatu władzy (służba bezpieczeństwa — M. Sodel, 1970); w części z tym zagadnieniem łączy się artykuł E. Palińskiego o opiece społecznej (1967).

Pozostałe problemy reprezentowane są już rzadziej. Pojawia się jednak i myśl polityczna (kwestia serbołużycka — M. Orzechowski, 1976, tylko zahacza o lata powojenne; problem niemiecki — M. S. Wolański, 1975). Fakt skupienia się po wojnie na Dolnym Śląsku licznej grupy ludności żydowskiej odnotowuje tylko artykuł A. Goldsteina (1967). Choć polska ludność autochtoniczna na Dolnym Śląsku była bez porównania mniej liczna niż na Opolszczyźnie, jeden tylko artykuł M. Orzechowskiego (1957) to też niewiele (poza nim trafiają się tylko drobne wzmianki na ten temat w innych artykułach). Więcej uwagi poświęcono ludności niemieckiej (początki przesiedlania — B. Pasierb, 1964; ugrupowania antyfaszystowskie — tenże, 1965; podziemie niemieckie — A. Kowalik, 1967, nie licząc sporej liczby innych wzmianek). Rzadko trafiają się prace na temat opozycji (WiN — M. Sodel, 1969; PSL, ale w skali całej Polski, T. Marczak, 1976). Z poszczególnych wypadków mowa jest o referendum (S. Jankowski, 1967, T. Marczak, 1976).

Także w artykułach na temat zagadnień społeczno-gospodarczych główny nacisk spoczywa na okresie początkowym, traktowanym często jako punkt wyjścia dalszej ewolucji. Zaczęto więc od porównania pozycji Dolnego Śląska w ramach gospodarki niemieckiej i polskiej (K. Fiedor, 1965) czy charakterystyki klasy robotniczej Wrocławia w przeszłości i po wojnie (M. Orzechowski, 1965), aby przejść do początków organizacji przemysłu (J. Michalska, 1969), stanu całego przemysłu (S. Jankowski, 1972) czy jednej jego gałęzi (przemysł węglowy — J. Skiba, 1971). Wyjątkami są dzieje huty szkła (W. Trznadel, 1965) czy ogólna ocena stanu i perspektyw rozwoju rolnictwa (K. Fiedor, 1970).

Jak już wspomniano, materiał do dziejów kultury i nauki na Dolnym Śląsku przynosi wiele kronik i sprawozdań. W artykule monograficznym zarys rozwoju kultury we Wrocławiu w pierwszym roku próbował przedstawić W. Misiak (1969). Więcej uwagi poświęcono uniwersytetowi (niektóre wspomnienia, ponadto J. Rozynek, 1970, Straż Akademicka — E. Kuś, 1975). Istnienie specjalistycznych czasopism pedagogicznych spowodowało, że rzadko jest mowa o szkolnictwie (ka-

dra nauczycielska — B. Potyrała, 1970, kształcenie pielęgniarek — J. Pszczółkowska-Simiczyjew, 1979), podobnie raczej gdzie indziej pisano więcej o prasie (R. Gomerski, 1969) czy o bibliotekach (J. Szoczek, 1970).

I znaczna liczba prac, i brak kompetencji uniemożliwiają zastanawianie się nad ich poziomem, choć nie ulega wątpliwości, że był on różny. W każdym razie cechą charakterystyczną było wielokrotne stwierdzanie, że artykuł jest „pierwszą próbą omówienia problematyki”, że możliwe było tylko częściowe omówienie skomplikowanego zagadnienia. Równie często trafiają się zastrzeżenia, że „brak kompletnych i wiarygodnych danych” czy że nie udało się ustalić faktów, nieraz istotnych dla pracy. Na tym tle uzasadnione wydaje się stwierdzenie B. Pasierba, że stan źródeł dla tego okresu nie jest dobry („Sobótka”, 1977).

Zestawienie powyższe, choć niepełne, daje przegląd zagadnień, które pojawiały się na łamach „Sobótka” w ciągu 34 lat jej istnienia. Zwłaszcza w okresie ostatnich około 20 lat problematyka dziejów PRL zajęła odpowiednie miejsce. Parę lub kilka artykułów rocznie, nie licząc lat jubileuszowych, to chyba odpowiednia miara. Podobnie jak każde czasopismo historyczne „Sobótka” daje na ogół odbicie prac prowadzonych w różnych ośrodkach badawczych, zamieszcza nieraz opracowania cząstkowe czy robocze, niekiedy fragmenty, które nie znalazły dla siebie miejsca w ostatecznej wersji większych opracowań. Braki, które można stwierdzić w niejednym zagadnieniu pod względem chronologicznym czy problemowym, są w poważnej mierze także odbiciem tego stanu rzeczy. Nie oznacza to, oczywiście, aby nie starać się, w miarę możliwości, o ich usunięcie lub zmniejszenie. Zagadnieniem bardzo istotnym wydaje się zarazem zapewnienie odpowiedniego poziomu wszystkich artykułów, a więc i tych, które dotyczą okresu po 1945 r.

DIE GESCHICHTE VOLKSPOLENS IN DEN SPALTEN DER VIERTELJAHRESSCHRIFT „SOBÓTKA”

Der Verfasser bespricht alle in der Vierteljahresschrift „Sobótka” veröffentlichten und der Geschichte Volkspolens gewidmeten Beiträge. Die Analyse des nach Problemen gegliederten Materials zeigt auf transparente Weise die unzweifelhaften Erfolge der Redaktion bei der Anregung von Forschungen über die jüngste Geschichte Schlesiens.